



# Napad zimy

Zima zaczyna się 22 grudnia. Czy aby na pewno? W tym roku zima nadeszła dopiero pod koniec stycznia. Z dnia na dzień temperatura zaczęła spadać aż do -20 stopni i wszystko zaczęło zamarzać (szyby, kałuże). Jadąc do szkoły (wyjątkowo samochodem rodziców, bo zazwyczaj jadę z siostrą), obserwowiałam na szybie „lodowe malowidła”. Cała szyba pokryta była warstwą lodu, pośród którego widniały szczeliny przypominające rzeki i kwiaty.

Niestety, nie ma śniegu, bez którego jeszcze trudniej znosić ten cały mróz. Jeżeli nie ma śniegu, kwiaty nie będą miały „pierzynki”, która chroni je przed mrozem. Moja mama nieczęsto wychodzi na dwór, ponieważ sądzi, że na dworze jest zimno. Ja tak nie sądzę, ponieważ noszę grubą kurtkę, spodnie itp. Na taki mróz lepiej ubierać się na cebulkę niż:

- Szybko, szybko! Buty, kurtkę, czapkę!

Trzeba poświęcić trochę czasu na ubieranie. Dokładnie założyć grube buty, rękawiczki, spodnie ocieplane, ciepłą czapkę, szalik itd.

Podobno za zimę przyjmuje się: „okres roku, w którym średnie dobowe temperatury powietrza spadają poniżej 0 °C”. Jeśli tak, to zima u nas udała się doskonale.



Zuzanna Jezierska, kl. IVa

## **NOWY ROK. Co to właściwie oznacza? Czy tylko zakończenie starego roku i rozpoczęcie nowego?**

W nocy z 31 grudnia na 1 stycznia dokładnie o północy wypuszczane są w niebo fajerwerki, petardy. Ma to oznaczać radość ludzi z rozpoczęcia nowego roku, z rozpoczęcia wszystkiego od nowa. Ostatni dzień roku spędziłam w domu z rodzicami. Oglądaliśmy „Sylwestrową Noc Przebojów” na kanale Polsat.

O północy odpaliliśmy wulkan, który strzelał w niebo tysiącami iskier, a następnie wystrzeliliśmy osiem fajerwerków. Naszego psa zabraliśmy do domu, ponieważ boi się wystrzałów. Całą noc spał w pokoju obok. Gdy obudziłam się następnego ranka, ucieszyłam się, że zaczął się Nowy Rok. Wszystkim domownikom złożyłam radosne życzenia noworoczne.

Wszystko zacznie się od nowa. Miesiące znów będą „przelatywać” nam przed nosem, wakacje znów będą nas obdarowywały słońcem i pogodą ducha, a po nich znów zacznie się nowy rok szkolny, w którym (mam nadzieję) o wiele lepiej będzie nam szło w szkole. A po tym wszystkim znowu Sylwester i znowu Nowy Rok. I wszystko od nowa...

Zuzanna Jezierska, kl. IVa



# Jak spędzić ferie zimowe?

Zima zaskoczyła nas wszystkich. Co można robić przy absolutnym braku śniegu i 18 stopniowym mrozie?! Cóż, wiele osób wyjeżdża w góry, ale co zrobią ci, którzy zostają w domach? Można by było cały dzień grzać się w mieszkaniu, ale można także gdzieś pojechać, spotkać się ze znajomymi. Domyślałam się, że większość z nas spędzi ten czas przed komputerem albo telewizorem. Ale czy to ma jakikolwiek głębszy sens? Nawet siedzenie godzinami przed monitorem, można by pożytecznie wykorzystać. Kiedy spotykam się ze znajomymi, też czasami tylko siedzimy i wpatrujemy się w ekran, jednakże zawsze bez przerwy rozmawiamy.

Najbardziej bym chciała, by na ferie spadło choć trochę śniegu, bo nie ma to jak wyjść na dwór i pojeździć na sankach, ulepić bałwana albo wytarzać się w śniegu, tak aby chociażby w pewnym stopniu tego bałwana przypominać.

Ale co można poradzić? Cóż, pozostaje tylko czekać na to, aż ferie zimowe się rozpoczną, a przewidywania synoptyków co do śniegu zaczną się spełniać, co właśnie zaczyna się dziać.



Marta Chrabąszczewska, kl. IVa

# Walentynki

---

Walentynki - święto to wzięło się od patrona zakochanych - św. Walentego. Jednakże większość naszego polskiego społeczeństwa krytykuje walentynki. Prawdopodobnie z tego powodu, iż święto to przyszło do nas z Zachodu.

Niektórzy po prostu kupują swojej sympatii czekoladki, kartki z motywem serca, maskotki itp. Inni są po prostu zbyt nieśmiali, lecz oni także wkrótce znajdą swoją „drugą połówkę”. W dniu świętego Walentego wyrażanie uczuć ma charakter świąteczny, a zwyczaj choć przypisywany głównie zakochanym, obejmuje okazywanie ich także osobom kochanym.

Drobne symboliczne prezenciki, zwane walentynkami ofiarowuje się zwykle anonimowo, podpisując jedynie „Twój Walenty” czy „Twoja Walentynka”.



# Humor



Rozmawiają dwaj piraci.

- Do stu tysięcy beczek z prochem – mówi jeden z nich
- czarno widzę naszą przyszłość!
- Bo... bo... - jąka się drugi - bo założyłeś opaskę nie na to oko ...
- Tato, muszę iść do okulisty.
- A co ci jest?
- Nie widzę powodu, dla którego miałbym iść do szkoły.
- Jasiu, za każdą szóstkę dam ci dychę - obiecał dziadek.

Na drugi dzień Jaś wrócił do domu i woła od drzwi :

- Dziadku, dostałem trzy dwóje!